

# RODZINA

## PISMO POŚWIĘCONE WYCHOWANIU I NAUCE DOMOWEJ.

K...er 18.

Wtorek, dnia 28-go października

Rok 1924.

### Przygotowanie dziecka do rychłej Komunii św. ze strony matki.

Jeżeli kiedy, to w naszych czasach można zauważyć u rodziców, tak u ojców jak u matek, zupełnie fałszywe, najzgubniejsze zdania pod względem religijnego wychowania dzieci. Któż z tych, którzy pracują około religijnego wychowania młodzieży, nie przekonał się o tem wiele razy? Prawdziwy rozstrój panuje w tym względzie w głowie niejednych dzisiejszych rodziców. Jednem z najfałszywszych zdań pod względem religijnego wychowania dzieci a może najwięcej dziś rozpowszechnionych jest także to, że przygotowanie dziecka do Sakramentów św., więc i do rychłej Komunii św., należy wyłącznie do księdza i do szkoły. Skoro to zdanie nie jest tak rozpowszechnione, nie można z pewnością dosyć często przypominać rodzicom, że ono jest wielkim złudzeniem, że nie katecheta tylko i nauczyciel, ale i matka ma w tej doniosłej sprawie swój udział, odgrywa w niej nawet tak ważną rolę, że nikt nie może jej zastąpić. O, gdyby wszystkie matki odgrywały tę rolę jak należy, jakżeby gładko zawsze postępowała ta sprawa, jakżeby szczęśliwy obrót brała ona zawsze, a matki jakżeby wielkie zasługi zjednały sobie już przez to, że wzięły się z serca do tej sprawy jak należy!

Co należy do przysposobienia dziecka do rychłej Komunii św., do katechety i do nauczyciela, to już ich kłopot. Nas obchodzi tylko pytanie: co należy w tej sprawie do matki? Jakie ma zadanie matka?

Trojakie ma zadanie matka w tej świętej pracy przygotowania dziecka do rychłej Komunii św.

Pierwsze jest: rozniecenie miłości Pana Jezusa w sercu dziecka.

Drugie: zaszczepienie głębokiej czci dla Najśw. Sakramentu w sercu dziecka.

Trzecie: Obudzenie szczerego pragnienia za rychłą Komunią św. w sercu dziecka.

Przystąpmy do pierwszego zadania: *do rozniecenia miłości Pana Jezusa w sercu dziecka*. Niema na tym świecie większej siły, potęgi, jak miłość, rozumie się, miłość nadprzyrodzona, święta, chrześcijańska. Miłość „Wszystko znosi, wszystko wytrwa“, powiada Pismo św. Miłość, to główna, największa, niczem niezwyciężona siła człowieka. Dla swego Umiłowanego odważy się każdy na wszystko, nie cofnie się przed żadną ofiarą, znajdzie w sobie siły do wszystkiego. „Wiele czyni, kto wiele kocha“, powiada św. Tomasz z Kempis. Miłość jest z wszystkich cnót najmocniejsza. „Nic

niema tak mocnego, czegoby miłość nie zwyciężyła“, twierdzi św. Augustyn.

Skoro miłość jest taką potęgą u ludzi dorosłych, u których wola przez niezliczone grzechy całego życia jest tak słabą, czemuż ona jest u dziecka, któremu grzechy ciężkie są jeszcze nieznane! Gdy więc serce dziecka zapłonie miłością Pana Jezusa, zwycięży ono z pewnością wszelkie przeszkody do rychłej Komunii św., wszelkie trudności do częstej.

Czy dziecko ma miłość Pana Jezusa w sercu? Tak. Według nauki naszej św. Wiary została mu miłość włana do serca w Sakramencie Chrztu świętego. Jednakże ta miłość włana przy Chrzcie św., to tylko jakby isierka. Trzeba tę isierkę rozdmuchać, rozniecić, ażeby całe serce zajęła, wszystko w niem oczyściła i uświęciła.

Do kogo to należy? Czyje to jest zadanie? Czy nie matki szczególnie, w pierwszym rzędzie? Może na to odrzeknie niejedna matka: czy to nie należy raczej do księdza? Prawda, że to należy do niego, ale nie jedynie do niego. Należy to i z naciskiem powtarzam, szczególnie do matki dlatego, ponieważ ona może to łatwiej spełnić od księdza, łatwiej od kogokolwiek.

Łatwiej może to spełnić od księdza dlatego, ponieważ ma więcej sposobności od niego. Ile razy na tydzień ma w stosunkach dzisiejszych katecheta sposobność do tego? Dwa lub trzy razy zazwyczaj, ponieważ więcej razy zazwyczaj nie spotyka się z dziećmi. A matka? Ona ma codziennie, kilka razy na dzień różne, najlepsze sposobności do tego, rozumie się, jeśli umie poznać się na nich i wyzyskać je jak należy. Dalej, matka dlatego łatwiej od kogokolwiek może rozniecić miłość Pana Jezusa w sercu dziecka, ponieważ kocha je więcej, niż ktokolwiek inny, a pewną jest rzeczą, że w miarę, jak kochamy kogo, umiemy trafić do jego serca. Miłość, to najpewniejszy klucz do serca. Matka najczęściej kocha dziecko, więc też najłatwiej umie przemawiać mu do serca.

Żadnej trudności nie dozna matka przy spełnianiu tego wzniosłego zadania, jeżeli postąpi właściwą drogą, a tą jest rozniecanie w sercu dziecka miłości: Dzieciątka Jezus; potem przejść do miłości Jezusa Ukrzyżowanego. Ale ta droga nie tylko jest najpewniejsza, lecz także najłatwiejsza. Bo czegoż potrzeba, aby rozniecić w sercu dziecka miłość Dzieciątka Jezus? Dosyć w tym celu 1) pouczyć dziecko: kto jest Dzieciątka Jezus, że to jest Boskie Dzieciątko, Syn Boży, który tak ukochał ludzi, iż opuścił niebo i stał się Dzieciątkiem; co to Boskie Dzieciątko wycierpiał dla ludzi, że urodziło się w największym ubo-



stwie, w ubogiej stajence, musiało uciekać w daleką krainę przed okrutnym królem Herodem, od samego urodzenia do śmierci znosić tułaczkę; jak to Boskie Dzieciątko kocha szczególnie dziatki, że zatem one powinny nawzajem kochać Je nadewszystko. 2) Przypilnować dziecko z macierzyńską gorliwością; aby się często ćwiczyło w aktach miłości do Boskiego Dzieciątka, ponieważ żadnej cnoty, więc i miłości nie można nabyć, gdy się jej nie ćwiczy gorliwie. Wystarcza na to: zawiesić obraz Boskiego Dzieciątka nad łóżeczkiem dziecka, ażeby się mogło często cieszyć Jego widokiem; sprawić mu figurkę Boskiego Dzieciątka i pozwolić mu stroić ją kwiatkami, przytulać do serca, pieścić ją do woli; nauczyć je pięknych wierszyków do Boskiego Dzieciątka i przyzwyczać do pobożnego ich odmawiania. Są to środki łatwe do rozniecenia gorącej miłości Boskiego Dzieciątka w sercu dziecięcem. Każda matka, która nie zaniedbała tych środków, z pewnością potwierdzi moje adanie. (Ciąg dalszy nastąpi).

## Bądź oszczędnym.

(Ciąg dalszy).

### Kupować tylko za gotówkę.

Ktokolwiek brał towary na rachunek, a dzisiaj kupuje za gotówkę, przyzna, że nie tylko nabywa obecnie towar lepszy, ale przynajmniej o 10 procent taniej, czyli, że oszczędza dziesiątą część. Dziesięć procent w rozchodzie domowym, to bardzo poważna suma! Kiedy bierze się towary na książeczkę: u piekarza, u masarza, w składzie kolonialnym, ani się człowiek nie spodziewa, jak wnet urośnie dług. Na zapłatę trzeba więc zapożyczyć wreszcie, trzeba płacić procenta i tak popada się w coraz większe długi. Jeżeli się posiada jaki taki mająteczek, zjawia się wnet ludzie usługowi... najczęściej żydkowie, pieniądze wprowadzić pożyczka ale wkrótce popadnie się w ręce lichwiarzy, gotujących zgubę.

Pewien zamożny gospodarz, w okolicy Lwowa, wydawał za żonę córkę. Przy tej sposobności bez wódki obejść się nie może! Gospodarz więc poszedł do żyda — karczmarza, po kilka litrów wódki, za które ciciął zaraz zapłacić. Ale żydek usługowy, pieniędzy przyjąć nie chciał: „Taki fajny, bogaty gospodarz — powiada żyd — to mi zaraz płacić nie potrzebuje, ja poczekam, a wam pieniądze są teraz potrzebne. Od słówka do słówka, gospodarz zabrał nie kilka litrów, ale całą beczkę wódki i dużą beczkę piwa. Po niespełna 3 latach, dowiedziałem się, że żyd gospodarza owego wyprzedził i sam gospodarstwo jego zajął. Najprawdopodobniej chłopiec ów zapożyczył się jeszcze więcej, a nalegany przez żyda, wystawił mu weksel z doliczeniem wysokich procentów i tak niechcący popadł w ręce lichwiarza. Podobnych przykładów możnaby naliczyć więcej, zdarzają się one często, mianowicie w Galicyi, gdzie żydzi, jak pijawki, ssają nasz poczciwy lud.

Bierze ktoś towary od kupca na rachunek, zniewolony jest brać od niego nieustannie, dopóki się nie spłaci. Kupiec dając towar, czyni niejako łaskę, daje towar lichszy, bo oblicza, ile na tem traci, że gotówki zaraz nie otrzymuje. Kupując za gotówkę, można kupować gdzie się zechce; nie podoba się towar u jednego kupca, idzie się do drugiego, aż się dobierze towaru, który będzie się podobał i będzie wedle gustu.

Trzymać się więc należy zasady: kupować tylko za gotówkę!

## Zanim grosz się wyda, obejrzyć go trzeba kilka razy

Zanim się po grosz do kieszeni sięgnie, zapytać się trzeba samego siebie, czy to, na co go się chce wydać, jest niezbędnie potrzebne. Jeżeli na pytanie, które sam sobie człowiek zada, można sumienie odpowiedzieć, że tak, wtenczas go można wydać. Jestem przekonany, że jeżeli się tej praktyki stale trzymać będziemy, niejedyn grosz, niejedna marka w kieszeni naszej pozostanie; a ile w roku w ten sposób zaoszczędzimy! Kto umie wyrzec się rzeczy niepotrzebnych, temu na potrzebnych rzadko kiedy zbywać będzie. Nie kupujemy rzeczy niepotrzebnych, abyśmy później nie musieli sprzedawać potrzebnych.

Dopiero wtenczas możemy pomyśleć o skromnych przyjemnościach, gdy będziemy mieli środki po temu. (Ciąg dalszy nast.).

## Zdanie bogacza o bogactwie.

Amerykański miliarder Andrzej Carnegie (czytaj Karnedzi) podał swe zapatrywania o bogactwie w swym dziele: „Władza panowania kupca“ jak następuje: Przyzwyczajono się uważać ubóstwo za wielką krzwę i litujemy się nad biedakiem, który nie przyszedł na świat ze srebrną łyżką w ustach. Ja natomiast uważam

### ubóstwo za najbogatszą spuściznę,

którą młodzieniec wyniesie z domu rodzicielskiego. I nie popełniam głupstwa, gdy twierdzę, że właśnie z warstw biednych pochodzą ludzie wielcy i dobrzy. Ani synowie bogaczy, ani szlachty nie dostarczyli światu nauczycieli, męczenników, wynalazców, mężów stanu, ani nawet wielkich kupców i przemysłowców. Za ledwie kilku może ludzi pozyska, to imię nieśmiertelne, którzy nie nabrali sił w ciężkiej, lecz podniecającej szkole pracy. Nic tak nie osłabia, tak nie oddziałuje ujemnie na umysł i wolę człowieka jak właśnie owo bogactwo odziedziczone. Uczuwać głęboką litość dla każdego młodzieńca, którego warunki życia nie zmuszają do pracy na własny kawałek chleba. Nie litujmy się więc nad młodzieńcem pracującym od rana do wieczora, lecz ubolewajmy nad synem bogacza, który nie ma pracy. Z wszech stron rozbrzmiewa nawoływanie: usuńcie biedę ze świata! Na szczęście jest to sprawa niewykonalna; biedni zawsze będą pomiędzy nami. Jaki los czekałby świat, gdyby był zależny jedynie od bogaczy! Zaginęłaby wszelka dobroć i wszelka chęć do wielkich spraw, ludzkość popadłaby znów w barbarzyństwo.“ — Jak wiadomo, Carnegie rozpoczął swą pracę w fabryce bawełny z zarobkiem tygodniowym trzech marek, a doszedł do dziennego dochodu w wysokości 160 tysięcy marek.

## Wychowywanie dzieci do umiłowania porządku.

Porządek to pół życia, tak zwykle mawia ten, kto lubi porządek i którego przyzwyczajono do utrzymania porządku. Człowiek lubiący porządek jest punktualny, a człowiek punktualny doznaje zaufania, jemu chętnie udziela się pożyczek i popiera go się we wszelkich jego dążeniach. Z tego też powodu powinno się od najmłodszej młodości dzieci przyzwyczajać do zachowania porządku we wszystkim, tem więcej, że pobłażliwość. Matka niedobrze postępuje, gdy sama sprząta rozrzucone zabawki, zbiera ubranie, ustawia o-



buwle na swoje miejsce, wkłada książki do torby szkolnej i zezwala na odrobienie zadań o różnym czasie. Każda rzecz powinna mieć właściwe miejsce i właściwy swój czas! Przedewszystkiem naturalnie samemu trzeba zachowywać ład, skład i porządek naokoło siebie. Gdy dzieci spostrzegą, że praca przeznaczona ich nie omiinie, natenczas napewno same dopilnują, aby nie marnować czasu na nadaremne narzekania i biadania, tylko wezmą się od razu do pracy. Wartość tych zalet oceni się dopiero w późniejszym życiu.

## Wzruszający przykład rzetelności.

Pewnego dnia zimowego znajdował się urzędnik towarzystwa dobroczynności w swem biurze, zapisując biednych, którzy się zgłaszali o pomoc do tego towarzystwa. W tem weszła pewna biedna kobieta; urzędnik zamierzał już zapisać jej imię i nazwisko do książki, gdy zanie spodziewanie oświadczyła, że nie przysłała po zapomogę, tylko przeciwnie przynosi pieniądze. „Przeszłam długą chorobę”, rzekła, „podczas której otrzymywałam przez was opiekę i zapomogi. Bóg wielki niech wam zapłaci za opiekę! Ale co się tyczy zapomogi, to ponieważ wróciłam do sił i mogę sobie zarobić na utrzymanie, odnoszę ją sumiennie, choć wiem, że szczerze mi ją ofiarowaliście. Otóż są pieniądze, których nie spotrzebowałam!

Mówiąc te słowa, złożyła 40 marek na stole. Namowy urzędnika, aby zatrzymała te pieniądze i zużyła na ustalenie zdrowia, gdyż wszystko, co otrzymała, było chętnie dane, więc ze spokojnem sumieniem może sobie pieniądze zatrzymać, nie przekonały kobiety i były naderemne. „Nie, nie”, mówiła, „nie zabiorę tych pieniędzy ze sobą; niech posłuży na zapomogę dla gorszej błedy od mojej.” To powiedziawszy odeszła, nie podawszy nawet nazwiska; ale imię jej zapisane jest w niebie i czyn jej zachowany będzie w pamięci wiecznej u Boga!

## Najstarsza książka do gotowania.

Książka ta jest świadectwem kultury starych ludów Indyi.

Książka do gotowania wydana w języku staroindyjskim, sanskrycie, wykazuje wyraźnie, jak wiele wagi zwracano w owych prastarych czasach na dobrą kuchnię. Niektóre przepisy, dotyczące się wyłącznie potraw roślinnych, brzmią, jak gdyby wyjęte były z dzisiejszych książek do gotowania. N. p. ryż na mleku: „Skoro woda zaczyna „brzęczyć”, wyspać ryż i mieszać go bez przerwy łyżką. Skoro zmieknie cośkolwiek, ale wewnątrz jeszcze jest twardawy dokoń mleka, zebrać dobrze ślizki szum, a ryż powinien wyparować pod żarzącym się, bezdymnym popiołem”. Przepisów na potrawy z ryżu jest jeszcze mnóstwo w tej książce. W Indjach rozróżniano wówczas 8 gatunków ryżu, z których każdy inaczej doprawiano. Ciekawe wielce są też rady ogólne zasadnicze. Tak n. p. dobroć potraw zależna jest wielce od charakteru kucharza, którego wybór staje się wskutek tego niełatwy. Potrawy, przyrządzone żelaznymi narzędziami, pomnażają krew i leczą choroby płuc. Wszystkie potrawy powinny mieć sześcióraki smak: kwaśny, jedrny, gorzki, słony, słodki i cierpki. Z tego też powodu różnorakie przyprawy (korzenie) odgrywają ważną rolę, nie zważając już na to, że niszczą one trucizny w potrawach. Jako przyprawy służyły liście

rośliny pisang, owoce pewnej rośliny, mącej, nie awawari, czosnek, cebula, koper, czerwone jagody żurawinowe itp. Jarzyny w lepszej kuchni wpraw ugotowano, potem przypiekano lub przysmażano z korą palmową w zrumienionem maśle. Owoce strączkowe jak groch, fasole, gotowano stale z jakimś środkiem — przeczyszczającym. Tak postępowano przed tysiącami lat.

## Trucizny przez nas codziennie spożywane

Tylko niewielu osobom wiadomo, że wiele potraw i napoi naszych zawiera trucizny, że codziennie kilkakrotnie spożywamy te trucizny bez szkody dla zdrowia. Już się to przy śniadaniu zaczyna, gdyż kawa, bułka, szynka, kiełbasa, ryba, nawet sól i pieprz należą do tych trucizn. Oczywiście trzeba by w ogromnych ilościach spożyć tych pokarmów, zawierających trucizny, aby śmierć spowodowały, gdyż w miarę użyte są one nawet potrzebne ciału, i służą ku rozwojowi jego. Weźmy n. p. sól, jest ona niezbędna dla wszystkich stworzeń, wprost żyć bez niej nie można. A jednak, gdy Chińczyk chce pozbawić się życia, zjada pełen kubek soli, a to wystarcza do przeniesienia się w zaświaty nieznane, i to otrucie się solą w Chinach jest bardzo rozpowszechnione. Peklowana okrasa i szynka zawierają cokolwiek saletry. Mała ilość saletry jest nieszkodliwą, ale już 30 gramów saletry wystarczy, aby zabić silnego człowieka. — Polewa cukrowa na placzkach, tortach, zawiera kwas pruski. Jest to ogólnie znana, niebezpieczna trucizna, ale w drobnych ilościach spożyta nieszkodliwa ciału ludzkiemu. — Pieprz czarny zawiera piperynę, alkaliczny rodzaj trucizny, która łatwo może się stać niebezpieczną. Drobnostka pieprzu, użyta dla przysmaku w potrawach, nie sprawia najmniejszej szkody, dodaje owszem lepszemu smakowi potrawom. — Kawa zawiera, jak wiadomo, kofeinę, także truciznę. Lecz nikogo nie posadźmy o chęć samobójstwa, kto codziennie używa kawy do śniadania i podwieczorku. Prócz tego i inne potrawy codziennie używane, zawierają trucizny. Żelatyna, potrzebna do kremów zawiera arszenik, także goździki, chrzan, muszkatołowa gałka i inne korzenie wykazują trucizny. Z tego wynika, że codziennie używamy bez szkody trucizny, których brak napewno nie dobrzeby wpływał na nasze zdrowie.

## RADY ŻYCIOWE.

Nie przerażaj się nowymi obowiązkami.

\* \* \*

Nie udzielaj rad w sprawach pieniężnych.

\* \* \*

Nie zużywaj ostatnich zasobów, dopóki nie masz nowych.

\* \* \*

Bądź miłosiernym, lecz nie lituj się zbyt na nieszczęśliwym.

\* \* \*

Sprzątaj gdy czego szukasz.

\* \* \*

Nie przeszkadzaj podczas liczenia pieniędzy.

\* \* \*

Zastanów się wpraw, czy warto podjąć się pracy przy obranej robocie.



## RADY GOSPODARCZE.

### *Lodygi od kartofli zastąpią sztuczny nawóz.*

Trudne położenie gospodarcze rolników i wysokie ceny za sztuczne nawozy zobowiązują rolnika za każdą radę podaną, celem zaoszczędzenia na czemkolwiek-bądź. Właśnie w obecnym czasie widuje się na polach ogniska, na których po części dzieci spalają lęty z kartofli. Niestety rzadko któremu z rolników wiadomo, że spalają doskonały nawóz, gdyż lęty kartoflane zawierają wielką ilość kali, które doskonale może być zużyte jako nawóz na łąki w jesieni. Lęty pozostaną przez zimę jako nawóz i ochronę od zimna na łąkach i dopiero na wiosnę usuwa się takowe i miesza z dobrym nawozem, bo i tak jeszcze mogą mieć dobry skutek.

## Rady lecznicze i praktyczne.

### *Jako środek zapobiegawczy przeciw zaziębieniu.*

Doświadczenie uczy, że większa część wszystkich zaziębień pochodzi z nagłego przewiewu doznanego na tylny kark głowy. Chcąc więc zahartować tę wrażliwą część ciała, należy zmyć kark codziennie zimną wodą, poczem mocno wymasować.

### *Wzdęcia w kioskach*

powstają częstokroć z powodu zastoju pokarmu w kioskach. Opona brzuszna wzniesie się wskutek tego, przez co serce doznaje ucisku. Powstają przez to niepokojące ciśnienia sercowe. Na zwalczanie tych dolegliwości wlewki z oliwy okazały się skuteczne.

### *Przeciwno reumatyzmowi*

poleca się jako doświadczony środek sok z seleri. Wystarczy codziennie sok z 2 seler wygotowany i zużyty powoli. Środek ten napewno ulży cierpieniu a niejednokrotnie całkiem uleczy.

### *Wpływ ciemności na ból*

jest znaną rzeczą. Kto cierpiał na ból zębów, wie z doświadczenia, że ból wieczorem się wzmaga a w nocy nieraz pozbawi snu. Inni zapewne już zauważyli, że w nocy dolegają im uczucie strachu i brak tchu więcej aniżeli za dnia białego i że ustają lub zmniejszają się, gdy się zapali światło i zostawi je palące. Blask światła zatem niewątpliwie wielką odgrywa rolę w leczeniu! Nętomiał w innych wypadkach ciemność nie wzmaga bóleści, ale przeciwnie łagodzi wprost nadzwyczajnie, zwłaszcza przy migrenie. W tej chwili pomaga nieraz już półgodzinny odpoczynek w spokojnym, zaciemnionym miejscu. Należy zatem dwóm tym środkom leczniczym w domowym leczeniu poczesne zachować miejsce. Działają one silniej od innych środków leczniczych, nie nie kosztują i zawsze są pod ręką.

### *Rady co do przechowywania kartofli.*

Zmniejszona dobroć tegorocznych kartofli wskutek wilgotnego lata wzbudza obawę, że wiele kartofli zniszczy. Zapobiec temu można jedynie przez staranne obchodzenie się podczas przezimowania. Przechowywać należy kartofle tylko w miejscu suchym a chłodnym. Unikać trzeba widnych miejsc, a wilgoć oraz ciepłe i stęchłe powietrze wywołują gnicie kartofli; zważać trzeba, aby ciepłota nie była wyższą ponad 8 stopni Réaumura, zatem unikać należy pobliza ogrzewań centralnych. W dni wolne od mrozu należy przewietrzyć schowania. Kartofle nie powinny leżeć na kupie wyżej ponad ½ metra, unikać więc skrzyń zamkniętych i miechów. Najodpowiedniejszym podkładem są drewniane łaty (lisztwy), które się kładzie na ziemię, nie zbyt blisko ściany. Skaleczone łopata i nabolale

kartofle trzeba wybrać od razu. Zastósowując się do powyższych rad łatwo uniknie się szkody. Póki kartofle są zdrowe nie należy ich przekładać; skoroby się zaczęły psuć, wybrać ostrożnie ręką nadpsute, wystrzegając się rzucania i kopania kartofli.

### *Rzeczy z barchana*

nabiorą pięknego wyglądu, gdy się je po wypraniu zanurzy w odwarze z maki lub w kluszcance. Wymagłować następnie jeszcze wilgotne i wyprasować z lewej strony.

Chcąc usunąć z mieszkania zapach farby olejnej, wystarczy poprzekrawać na kilka kawałków dużą cebulę i porozkładać ją w różnych miejscach pokoju. Zapach wkrótce zniknie całkiem.

## ŻARTY I DOWCIPY.

### WYMIANA USŁUG.

Wieśniaczka starsuszka do doktora, który kaszle:

— Niech mi pan doktor zapisze co na reumatyzm a ja dam panu lekarstwo domowe na kaszel.

### KOMETA.

— Czytałem, że na niebie ukazała się kometa.

— Żle robią gazety, że o tem rozgłaszały.

— Dlaczego?

— Bo to będzie nowy powód do drożyzny.

### WATPLIWE

— Wchodźcie śmiało, — zawołał pewien gospodarz do przybysza, który bojaźliwie wchodził do podwórza, widząc ujadającego psa. — „Psy, które głośno szczekają, nie gryzą.“

— Znam to przysłowie, — odparł obcy, — ale pytanie, czy ples je zna.

### ZNA SIĘ NA TEM.

— Gdy się zdarzy, że posiedzę trochę dłużej w karczmie, wtedy w następny dzień jestem jak zbity.

— Tak? A czy jesteście żonaci?

### SZCZĘŚLIWY OJCIEC.

A.: Ma pan dzieci?

B.: Mam syna.

A.: Czy pali?

B.: Nie, jest niepalący.

A.: Czy piwa także nie pije?

B.: Nigdy.

A.: A wieczorem nie wychodził do karczmy?

B.: Nie, po części zaraz po wieczery udaje się do łóżka.

A.: Co za szczęśliwy ojciec! Zazdroszczę panu wprost takiego syna! Ile lat ma pański syn?

B.: Dwa lata.

### DZIWNA RADOŚĆ.

— Skąd taka radość?

— Wracam od dentysty?

— Przecież to chyba nie powód do radości?

— Jednakowoż, gdyż nie zastałem doktora w domu...

### OJ, TO OBLUDA!

Złodziej (przydybany przez właściciela mieszkania): A to szczyt obludy! Napisał pan na drzwiach ponieszkania: „Wyjechałem do poniedziałku“ a dziś dopiero sobota.

### I TO PRAWDA.

— Pawle, powiedz mi, dlaczego ryby nie mówią?

— Dobryś, spróbuj gadania, skoro masz pełne usta wody.